

Gazeta Wpółczesna

Proletariusze
wszystkich
krajów,
łączcie się!

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

№ 258 (8646)

Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 13 listopada 1978 r.

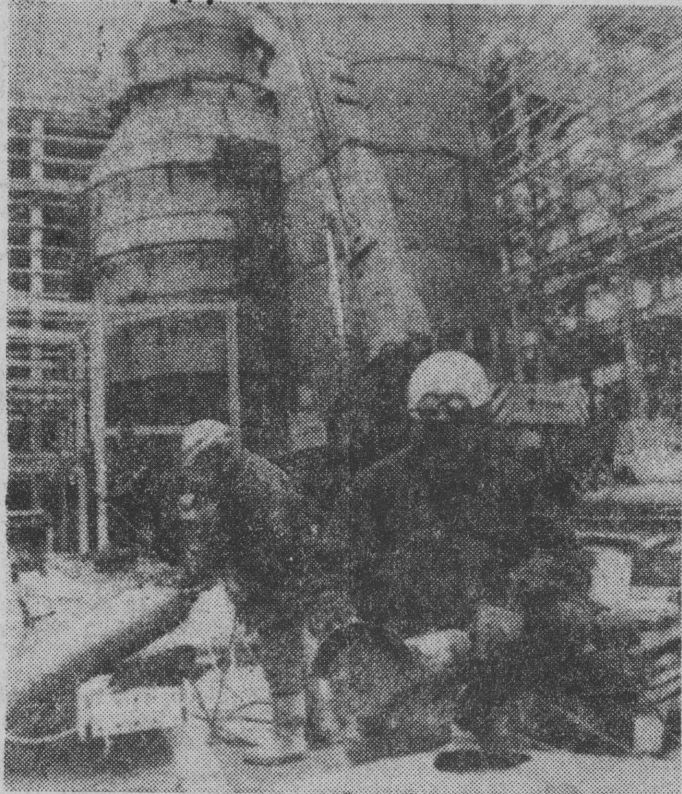
Nakład: 135.692

A

Cena 1 zł

Trzy lata niepodległej Angoli Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP) — Z okazji trzeciej rocznicy proklamowania niepodległości Angoli, przypadającej w dniu 11 bm., sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierke i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosowali depeszę gratulacyjną do przewodniczącego Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli — Partii Pracy, prezydenta Ludowej Republiki Angoli Agostinho Neto.



Tempo budowy największego w kraju kombinatu celulozowo-papierniczego, a trzeciej co do wielkości inwestycji tej pięcioletniej, w Kwidzynie wzrasta się z każdym dniem. Planowany rozruch — 1979 rok, całkowite zakończenie prac w 1981 roku. CAF—Uklejewski—telefoto

Delegacja Senatu USA przybyła do ZSRR

MOSKWA (PAP) — Na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR, do Związku Radzieckiego przybyła w sobotę delegacja Senatu amerykańskiego. Na lotnisku w Leningradzie, udekorowanym flagami obu krajów, parlamentarzyści amerykańskich powitali przewodniczący Rady Związku Radzieckiego, Aleksiej Szylkow oraz burmistrz Leningradu, Lew Zajkow. Na czele grupy parlamentarzystów amerykańskich stoi senator Abraham Ribicoff, który 3 lata temu przewodniczył podobnej delegacji w czasie wizyty w Związku Radzieckim.

Powołano WZ RSP w Łomży.

W ciągu ostatnich trzech lat wzrosła ilość spółdzielni w woj. łomżyńskim oraz nastąpiło ich umocnienie organizacyjne i gospodarcze. Stworzyło to konieczność powołania Wojewódzkiego Związku.

10 bm. w Łomży odbył się I Wojewódzki Zjazd Delegatów Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Na obrady przybyli m. in.: wiceprezes CZ RSP — Wacław Luto i sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Michałuk.

W Łomżyńskim zespolew działalności prowadzi 17 RSP. Większość z nich została utworzona w roku bieżącym. Nowo zorganizowane spółdzielnie, to przede wszystkim gospodarstwa zajmujące się hodowlą o-

Z trzech województw

POSIEDZENIA EGZEKUTYW KW PZPR W BIAŁYMSTOKU...

Egzekutywa na posiedzeniu w ubiegły piątek rozpatrzyła informację Urzędu Wojewódzkiego o stanie i planach rozwoju żywnościowego w zakładach pracy. W minionych kilku latach trzykrotnie wzrosła liczba osób korzystających z posiłków w zakładach stołowych i bufetach. Jednakże potrzeby w tym zakresie zaspokajane są w niedostatecznym stopniu. Egzekutywa podkreśliła, że żywienie zbiorowe w zakładach stanowi bardzo ważną formę zapewnienia i poprawienia warunków socjalno-bytowych pracowników w zakładach, stanowiąc jednocześnie i dążenie odpowiednich instytucji, Związków Zawodowych i kierownictwa zakładów do dalszego rozwoju i modernizacji placówek żywnościowego, ich unowocześnienia, poprawiania jakości posiłków itd. Postanowiono opracować program rozwoju żywnościowego w woj. białostockim na lata 1979—1985.

Przedmiotem uwagi Egzekutywy w drugim punkcie obrad były problemy związane z produkcją ziemniaków; oceniono stan i formy intensyfikowania ich produkcji. Białostockie zajmując w produkcji ziemniaków czołową pozycję wśród województw zarówno pod względem wysokości plonów, jak i wielkości produkcji czy ich jakości. Ziemniak posiada w gospodarce województwa (w strukturze zasiewów, w bilansie paszowym) duże znaczenie. Uzupełniony i zatwierdzony przez Egzekutywę program intensyfikowania i produkcji ziemniaków, który opracowany został przez Urząd Wojewódzki, przewiduje liczne formy działań w zakresie podno-

ciąg dalszy na str. 2

Henryk Jabłoński przyjął przodujących studentów

WARSZAWA (PAP) — 10 bm. przewodniczący Rady Państwa prof. Henryk Jabłoński przyjął w Belwederze grupę przodujących w nauce i pracy społecznej studentów — tegorocznych laureatów organizowanego już po raz dziewiąty Konkursu im. Mikołaja Kopernika.



Nowi członkowie Rady Bezpieczeństwa

♦ NOWY JORK — Nowym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ na okres dwóch lat wybrana została w ub. piątek Portugalia, Bangladesz, Jamajka, Zambja i Norwegia. Po- cząwszy od 1 stycznia przysz- lego roku zajmą one w Radzie miejsce Indii, Kanady, RFN, Wenezueli i Mauritiusa.

Stopniowa normalizacja w Bejrucie

♦ BEJRUT — Sytuacja w stolicy Libanu stopniowo po- wraca do normy. We wschod- niej dzielnicy Bejrutu panuje względny spokój. Władze zro- biły się z apelem do ludności, aby powróciła do pracy.

Jednakże w niektórych dziel- nicach miasta nadal dochodzi do sporadycznej strzelaniny.

Oficjalne obniżenie granicy wieku dojrzałości w Hiszpanii

♦ MADRYT — Zgodnie z de- cyzją podjętą przez rząd His- panii, obywatele tego kraju będą oficjalnie uznawani za dojrzałych po przekroczeniu 18, a nie jak było dotychczas, 21 lat.

Pomoc Kuby dla Wietnamu

♦ HANOI — W Wietnamie podpisano porozumienie, na mocy którego Kuba udzie- li Wietnamowi bezpłatnej po- mocy w postaci 40 tys. ton cu- kru oraz protokołu o handlu i płatnościach między obu pań- stwami w 1979 roku.

Amnestia w Maroku

♦ PARYŻ — W Maroku og- łoszone 11 bm. amnestia z o- kazji wielkiego święta mu- szulmskiego Aid el Adha. Amnestia objęła 18 uwięzio- nych w tym członków Socjalistycznej Unii 86 Ludowych oraz Narodowego Związku Studen- tów Maroka, którzy w ostat- nich latach zostali oskarżeni o kary więzienia za „naruszenie bezpieczeństwa państwa”.

Narodowy Spis Powszechny

Informacje o nas wszystkich

W dniach od 7 do 13 grud- nia br. zostanie przeprowa- dzony Narodowy Spis Pow- szechny, czwarty z kolei w okresie powojennym. W na- szym kraju istnieje statysty- ka państwowa, dostarczająca niezbędnych informacji o kształtowaniu się zjawisk społecznych i gospodarczych. Jednakże tylko z pomocą spi- su powszechnego można uzy- skać wszechstronną wiedzę o społeczeństwie i warunkach jego życia. Podstawowe znaczenie tych badań polega na tym, że ich wyniki posłu- żą do prawidłowego progno-

Psychoza na wybrzeżu Adriatyku

RZYM (PAP) — Prawdziwa psy- choza zbiorowa ogarnęła ryba-ków zamieszkujących włoskie wy- brzeże Adriatyku w okolicy Pes- care i San Benedetto del Tronto. Ludność tych miejscowości od kilku dni nie mówi o niczym in- nym jak tylko o tajemniczych światłach, trąbach wodnych i kłę- bieniu się wody morskiej w re- jonie tzw. trójkąta adriatyckiego. W ub. piątek rybacy nie wyszli na połow, zaś funkcjonariusze ra- darów na statkach rybackich u- legło zakłóceniu. Chce uspokoić ludność, włoska marynarka wojen-

na wyekspediowała w morze kil- ka jednostek, które niczego na- dzwyczajnego nie stwierdziły. Tym- czasem miejscowi rybacy opowia- dają sobie o trąwach o czerwonej i białej powłacie, która blyska- wiecznie się przemienia, a tak- że o powstających nagle potę- nych falach. Przypuszcza się, iż niezwykle zdaniem miejscowej ludności zja- wisko są pochodną wydobywają- cego się z dna morskiego meta- nu, jednakże rybacy nie są o tym przekonani i na wszelki wypadek nie wychodzą na morze.

ciąg dalszy na str. 2

OCENA DZIAŁALNOŚCI RAD NARODOWYCH I KOMITETÓW KONTROLI SPOŁECZNEJ INFORMACJA PROKURATORA GENERALNEGO RATYFIKACJA KONWENCJI MIANOWANIE AMBASADORÓW

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — W dniu 9 bm. odbyło się w Bel- wederze posiedzenie Rady Państwa.

Dokonując oceny działalności rad narodowych w zakresie poprawy stylu pracy admini- stracji terenowej ze szcze- gólnym uwzględnieniem za- latwiania spraw ludności, Ra- da Państwa stwierdziła wzrost skuteczności oddziaływania rad na pracę administracji. Ustalone przez rady narodowe zadania dla administracji wy- nikają z dążenia do pełnej rea- lizacji celów społeczno-gospo- darczych, określonych w uch- walach VI i VII Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Podejmując tę problematykę, rady narodowe kierowały się także wskaza- niami zawartymi w wytycz- nych Rady Państwa z 6 stycz- nia 1977 r. w sprawie dosko- nalenia organizatorsko-kon- trolnych funkcji rad narodo- wych. W wielu wojewódz- twach, a także w miastach i gminach wzrosły inicjatywy kontrolne rad wobec organów administracji i podległych im urzędów, pogłębiły się oceny, bardziej trafnie podejmowane są wnioski i zalecenia.

Mimo znacznego postępu, doskonalenia stylu pracy

administracji terenowej po- zostaje nadal zadaniem o du- żej wadze społecznej, które wymaga coraz głębszego i powszechniejszego podjmo- wania przez rady narodowe i

ciąg dalszy na str. 2

Obrady „Interkosmosu” w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — 10 bm. w Warszawie rozpoczęły się obrady dorocznej sesji przewodniczących narodowych organów koordynacyjnych krajów uczestniczących w programie „Interkosmos”. U- czestniczą w nich delegacje Bułgarii, CSRS, Kuby, Man- goli, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR. Tematem sesji jest m.in. omówienie wstępnych wyników dotych- czasowych trzech międzynaro- dowych lotów załogowych z udziałem kosmonautów CSRS, Polski i NRD i przygotowanie programu badań oraz z udziałem kosmonautów z krajów socjalistycznych.

Zmarł Tadeusz Fijewski

WARSZAWA (PAP) — W nocy z 11 na 12 bm. zmarł nagle w wieku 67 lat Tadeusz Fijewski — wybitny aktor, twórca wielu znakomych kreacji teatralnych, filmo- wych i telewizyjnych.

Prezydent RFN W. Scheel należał do NSDAP

BONN (PAP) — Walter Scheel, obecny prezydent Re- publiki Federalnej Niemiec, należał od grudnia 1942 r. do końca II wojny światowej do hitlerowskiej Narodowo - So- cjalistycznej Partii Robotniczej (NSDAP). Potwierdził to rzecznik Urzędu Prezydenckiego w Bonn, Joerg Ter-Nedden, w związku z pogłoskami na ten temat, jakie obiegły prasę za- chodnoniemiecką — infor- muje agencja DPA.

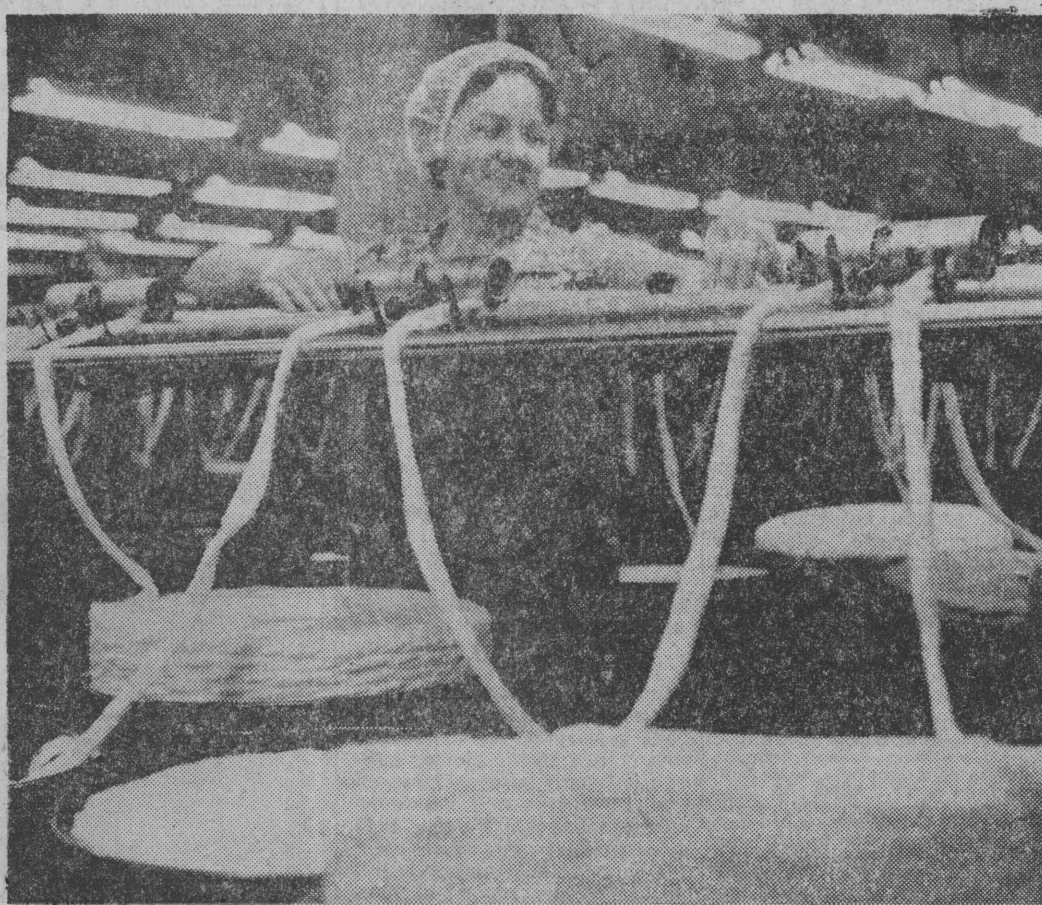
Rzecznik dodał, iż prezy- dent nie potrafił stwierdzić z całą pewnością czy jego człon- kowość w NSDAP jest następ- stwem złożenia wniosku o przyjęcie czy też nie. Rzeczn- nik wyraził przypuszczenie, że Walter Scheel został przyjęty do NSDAP automatycznie ja- ko oficer Luftwaffe i członek Hitlerjugend. Zawiadomienie o przyjęciu do NSDAP Walter Scheel otrzymał na froncie wschodnim w 1942 r. Rzeczn- nik podkreślił, że prezydent nigdy aktywnie nie pracował w NSDAP jak również, że nigdy nie czynił tajemnicy z przynależności do tej partii w ciągu całej swej kariery po- litycznej.

POGODA

PROGNOZY
DLA WOJEWÓDZTW:
białostockiego, łomżyńskiego
i suwalskiego.

DZIŚ — zachmurzenie duże, zamglenia i mgły utrzymujące się o ciągu dnia, miejscami słaba mżawka. Temperatura maksymal- na 3-4 st. C., minimalna około 0 st. Wiatry słabe i umiarkowane południowe.

JUTRO — bez większych zmian. DZIŚ imieniny: Mikołaja i Sta- nislawa. (sta)



Stanisława Pecura chwali jakość polskich rozciągarek.

Zdjęcie K. Świdarski

Postanowiono — co z wykonaniem?

TRUDNY FINISZ

Wywiązanie się z postanowień lipcowej KSR — to sprawa najważniejsza dla załogi Zakładów Przemysłu Bawełnianego w ZAMBROWIE. Zarówno w przedziałni i w tkalni trwa wytężona praca nad jak najlepszym wykonaniem tegorocznych zadań produkcyjnych. Dowodem tego są dobre rezultaty zespołów mistrzowskich Jana Jakackiego, Tadeusza Tymnińskiego, Lucjana Plotczyka, Kazimierza Łyszczarza i innych, dzień w dzień uzyskujących nad- wyżki na przedziałkach i krosnach.

Choć październik w pa- dzi dobrze, a plan czwartego kwartału może być wykonany z ma-łą nadwyżką, to jednak sy- tuacja w zakładach jest dość trudna. Już w połowie roku notowano spore niedo- bory w tkaninach, na które — co warto nadmienić —

ne z niskogatunkowej ba- wełny — cechuje nowoczes- ność i solidna jakość. Świad- czy o tym najbardziej fakt, iż na tegorocznych Targach Międzynarodowych w Lip- sku przyznany został złoty medal na wyprodukowaną w Zambrowie i wykończoną w Łodzi tkaninę białkow- sukienkową „Antonina”.

★

Kiedy ostatni raz byłem w Zambrowie, z nieukrywa- ną satysfakcją pokazywano mi nowe krosna radzieckie STB. Są one wydajne i znacznie lżejsze w obsłu- dze od starych, zdekonto- wanych na złom.

ciąg dalszy na str. 3

TRUDNY FINISZ

Ciąg dalszy ze str. 1

Dyrektor naczelny zakładu — inż. Zenon Adamczyk mówi: — W wyniku modernizacji tkalni i przedziałni wzrosła produkcja i polepszyła się jej jakość, a jednocześnie — co szczególnie cieszy — nastąpiła wydajna poprawa warunków pracy załogi. I podaje przykłady: — Ponieważ nowe maszyny są wydajniejsze, a na zwolnionych powierzchniach zainstalowaliśmy nowe urządzenia, produkcja przędzy wzrosła o 3,700 ton rocznie. Już w tym roku wyprodukujemy ponadplanowo 150 ton przędzy i to bardzo czystej i równej.

W tej chwili załoga zmodernizowanej przedziałni dochodzi do zaprojektowanych zdolności produkcyjnych, skracając tym samym cykl o 5 miesięcy.

Dobiega też końca budowa ciągu socjalnego, w którym znajdują pomieszczenia pokoje śniadaniowe, szatnie, umywalnie.

Na ukończeniu jest również montaż zespołu do czyszczenia odpadków bezwrotnych, dotychczas bezczynnych, dotychczas bezczynnych. Po uruchomieniu zespołu będzie można zwiększyć stopień odzyskania surowca o 2-3 procent, czyli rocznie o 300-400 ton.

Lepsza przędza wpłynęła na poprawę jakości tkanin. Jednakże istotne znaczenie miały przedsięwzięcia innowacyjne. Opracowano nowe technologie, zastosowano nowe operacje przy produkcji przędzy i tkanin tekstylnych, pościelowych, ubraniowych i dekoracyjnych, wprowadzono nowe asortymenty.

Odmienili się zakłady i ich produkcja. Dziś nie ma kłopotu ze zbytem, wprost przeciwnie — produkcja z Zambrowa rozkupowana jest „na pniu”. Płyną zamówienia na kolorowe tkaniny sukienkowe „Wacka”, „Czesia”, „Amanda”, na doskonałe „tekstas” i inne wyroby. Niestety, gdy w przedziałni sytuacja cieszy, to w tkalni martwi.

Mimo dużego wysiłku — stwierdza I sekretarz KZ partii, Zdzisław Rzepkowski — nie udało nam się odrobić niedoborów. Na pewno nie brzmiałby najlepiej, ale niestety, w myśl postanowień KSR, nie szczydzićmy wysiłkiem, żeby nie dopuścić do dalszego spadku produkcji tkanin i zbilansować rok na poziomie 43-43,5 mln metrów.

Wydać by się mogło, że gdzieś tam gdzieś, ale w Zambrowie i okolicy, gdzie oprócz zakładów przemysłu bawełnianego nie ma większych przedsiębiorstw, nie

powinno brakować ludzi do przemysłu. I rzeczywiście, przez całe lata nie było tu kłopotu z zatrudnieniem. Niejednemu z nich — stwierdza — że zambrowska „bawełna”, dając zatrudnienie tysiącom ludzi, głównie z okolicznych wsi, zaktywizowała gminę i wpłynęła na poprawę warunków życia tutejszej ludności.

W ostatnich latach — w wyniku przyspieszonego rozwoju gospodarczego województwa łomżyńskiego — raptownie wzrosło zapotrzebowanie na kadry pracownicze. W łomżyńskiej „Narwi”, w grajewskich „Płytach”, w budownictwie i usługach, a zwłaszcza w rolnictwie. Gdy przedtem ludzie wędrowali ze wsi do „bawełny”, teraz — mówią w zakładach — wracają na wies. To dobrze, że rośnie zainteresowanie produkcją rolą — podkreśla — ale w zakładach mamy kłopot, tylko w tkalni brak 50 osób.

Czy jednak tylko powrót części pracowników na wies i odejście do „Narwi” spowodował dotkliwy niedobór kadry? Przecież, przynajmniej w ZPB, sporo młodych ludzi, po ukończeniu zakładowego technikum, znajduje pracę poza Zambrowem. Wyjeżdżają, mimo niezłych płac w „bawełnie”.

Młodych zawsze pociąga „świat”. Oferty płyną z ca-

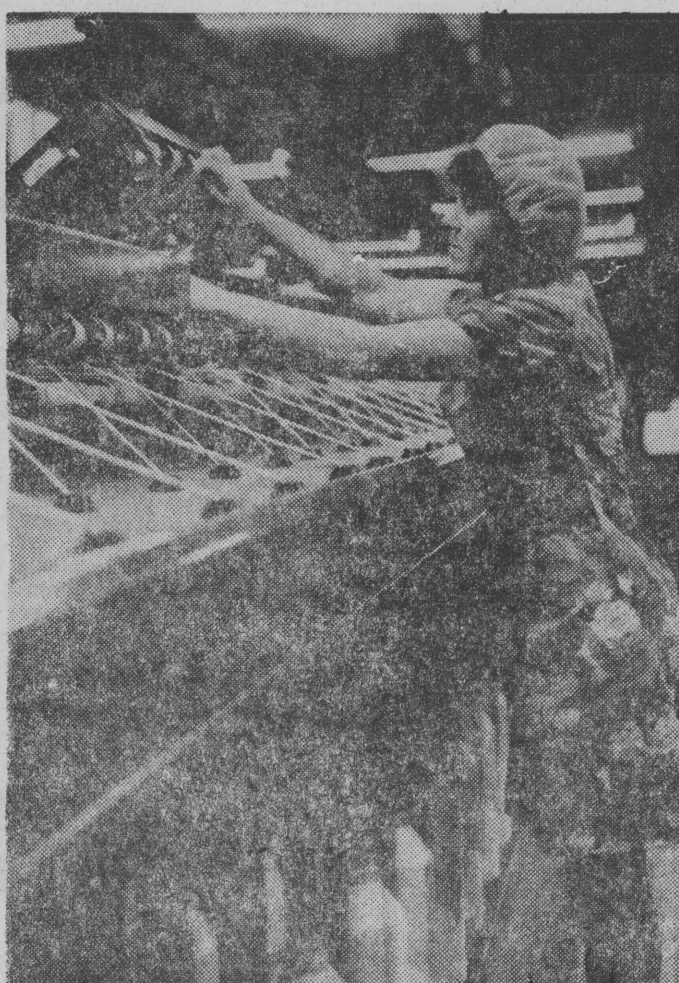
łego kraju. Dlatego — mówi — w Zambrowie trzeba tworzyć dobre warunki pracy i awansów. Ale to nie wystarczy, gdy kandydat do pracy nie ma gdzie mieszkać. Tymczasem po latach prosperity budowlanej, kiedy to dzięki zakładom rozbudowało się miasto, zwolnione zostało tempo budownictwa mieszkaniowego. Buduje się o połowę mniej niż w poprzednim pięcioletniu, a plan pięcioletni „mieszkańcówki” — co zresztą stwierdza na ostatnim posiedzeniu KW PZPR — jest w Zambrowie po prostu „położony”.

Sytuacja jest trudna — mówi dyrektor. — I taką przedstawiliśmy ministrowi, gdy odwiedzali nasze zakłady.

Co zatem można jeszcze zrobić w pozostałych miesiącach, żeby zakończyć rok z jak najmniejszymi niedoborami? I co trzeba zrobić, aby sytuacja nie powtórzyła się w przyszłym roku i w następnych latach?

— Załoga żywo zainteresowana jest przebiegiem realizacji planu — mówi tow. Rzepkowski. — Dowodem tego jest realizacja zobowiązań, w rezultacie czego wytworzyliśmy dodatkowo 30 ton przędzy i 100 tysięcy metrów tkanin. A kiedy ostatnio stanęła na parę godzin produkcja z powodu awarii na podstacji zasilającej w energię, to w sobotę wszyscy zgłosili się do pracy i odrobiliśmy straty.

Duże korzyści dają nadejście z zespołami mistrzowskimi. Krótkie i zwięzłe, dotyczące bieżących zadań. Przyuczają się one do usprawniania organizacji pracy, a tym samym do bardziej racjonalnego wykorzystania czasu.



Lżejsza, a zarazem wydajniejsza jest praca w zmodernizowanej przedziałni.

— Gdy zaś chodzi o wnioski na przyszłość — dodaje dyrektor Zenon Adamczyk — to musimy przyspieszyć automatyzację procesów produkcyjnych, rozszerzyć szkolenie tkaczy i mechaników maszyn włókienniczych i zwiększyć budownictwo mieszkaniowe. Budujemy hotel robotniczy, a w przyszłym roku rozpoczniemy budowę domu mieszkalnego.

Ponad 3-tysięczna włókiennicza załoga w Zambrowie niejednokrotnie dawała świadectwo zaangażowania w realizację swych zadań. Wiele razy przezwyciężała różnorodne trudności. Można spodziewać się, że i tym razem dołoży starań, aby jak najwcześniej jej tkanin znalazło się na rynku.

R. KLIMASZEWSKI
Zdjęcia: K. Świdorski

Z zagranicy

KOESPONDENCI DONOSZĄ

▼ **NAD MORZEM CZAR-NYM** powstaje jeszcze jeden port handlowy i pasażerski. Buduje się go w Nikołajewie — przy ujściu Dniepru i Bohu. Pierwsze cztery najeżdża się już czynnie i przyjmują statki o wyporności do 70 tysięcy BRT. Będzie to o-bok Odessy, Kerczu, Zdanowa, Taganrogu i Noworossyjska jeden z większych portów czarnomorskich ZSRR, obsługujących gospodarkę nadmorskich regionów Ukrainy.

▼ **NA CAŁYM ŚWIECIE** wyłwiera się aktualnie ponad 400 tysięcy (w skali rocznej) samochodów osobowych wyposażonych w dieselskie silniki wysokoprężne. Liczba wozów tego typu będących w eksploatacji w różnych krajach systematycznie rośnie, jako że produkcja silników Diesla dla tych właśnie samochodów zwiększa się ostatnio w tempie 15 proc. rocznie.

▼ **265 MILIARDÓW PAPIEROSÓW** ogólnej wartości 2,2 miliarda dolarów wyeksportowały w ub. roku wszystkie kraje światowe. Do największych eksporterów papierosów należą USA, Wielka Brytania, Belgia, Jugosławia, RFN, Holandia; natomiast do największych importerów — Włochy, Holandia i Francja.

▼ **SPECJALNE EKIPY FACHOWCÓW** dokonały w Brazylii generalnego przeglądu plantacji kawowych, w znacznej części już odnowionych po dwukrotnych w ciągu kilku ostatnich lat klęskach naturalnych, spowodowanych przymrozkami. Przegląd wypadł lepiej niż oczekiwano; w rezultacie — na sezon 1978/1979 spodziewane są globalne zbiory kawy w wysokości 1,142 tys. ton — o ponad 15 procent większe niż w sezonie poprzednim.

▼ **PRZEMYSŁ INDYJSKI** zajmuje stosunkowo wysokie miejsce w świecie pod względem rozmiarów produkcji urządzeń klimatyzacyjnych, na które istnieje wciąż ogromne zapotrzebowanie — nie tylko zresztą w

krajach tropikalnych. Tak np. indyjska produkcja wentylatorów sięga obecnie 3,5 mln sztuk w skali rocznej.

▼ **WSRÓD PAŃSTW SKANDYNAWSKICH** najlepszą sytuacją gospodarczą (co nie znaczy, że całkowicie dobrą) cieszy się w ostatnich 2 latach Norwegia, w dużym stopniu dzięki rosnącemu wydobyciu ropy naftowej z dna Morza Północnego. Rok 1977 Norwegia zamknęła 4-procentowym wzrostem dochodu narodowego, w roku bieżącym wskaźnik ten będzie prawdopodobnie taki sam.

▼ **PIĘĆ NAJWIĘKSZYCH MIAST EUROPY** (pod względem liczby mieszkańców) — to według najnowszych danych: Paryż (9,3 mln), Moskwa (7,9 mln), Londyn (7,3 mln), Stambuł (czyli dawniejszy Konstantynopol) (5,5 mln) i Madryt (3,8 mln mieszkańców).

▼ **NA WĘGRZECH** notuje się duży, o 30 procent większy niż w roku ubiegłym — napływ turystów zagranicznych. W samym tylko lipcu przyjechało ich 4 miliony, a w ciągu pierwszych 7 miesięcy — prawie 9 milionów. Za cały 1978 rok węgierskie organa celne i paszportowe zarejestrują przepuszczalnie więcej niż 12 milionów przyjeżdżających cudzoziemców — na 10,6 mln ludności kraju.

▼ **PRAWIE 320 MIESZANYCH SPOŁEK** z udziałem kapitału z krajów RWPG zarejestrowano już w krajach kapitalistycznych i Trzeciego Świata. Najwięcej takich spółek, przeważnie handlowych, zamawiających się dystrybucją towarów importowanych z obszaru RWPG, istnieje w RFN (54), Wielkiej Brytanii (48), we Francji (42), Austrii (27), we Włoszech (24) i w Belgii wraz z Luksemburgiem (20) spółek. W ostatnich latach spółki takie powstały również w USA — ich liczba wynosi obecnie 16. Jeśli chodzi o reprezentację krajów RWPG, największą w tych spółkach mają ZSRR (84 spółki) i Polska (65 spółek). (Interpress)

Dla smakoszy

Nakłady przeznaczone na rozbudowę przemysłu spożywczego zaczynają procentować. W połowie tego roku oddano do użytku nowoczesną Chłodnię w Elku, a dziś na rynku można spotkać pierwszy jej produkty.

Są to kilogramowe porcje mrożonych frytek, pakowane w estetyczne worki z folii polietylenowej. Do końca roku Chłodnia wyprodukuje 3 tys. ton frytek; natomiast w przyszłym roku będzie już 5 tys. ton.

Chłodnia jest zakładem nowoczesnym, w znacznym stopniu wyposażonym w importowane maszyny i

urządzenia. Oczekuje się też, że lada dzień zostanie zamontowana linia pakująca dozuająca produkty półpłynne: faszolę, fasolkę po bretońsku, bigos, a na początku 1979 r. — smakowite sosy. Wachlarz wyrobów uzupełniają już teraz produkowane mięso kulinarne (od trzech do pięciu ton na zmianie).

Zastępca dyrektora Chłodni — Marian Ostrowski ocenia, że po dojeździe zakładu do pełnych mocy przerobowych — co nastąpi po zainstalowaniu wszystkich urządzeń technicznych, a więc w pierwszym kwartale przyszłego roku — produkty elckiego zakładu będą bardziej widoczne na sklepowych półkach. I — dodaje — wyróżniać się będą dobrym smakiem.

(haka)
Fot. Z. Zaremba

Na przykład w Grajewie

Czy tak być powinno?

W Grajewie, kosztem ponad 62,4 mln złotych, budowane jest ujęcie i stacja uzdatniania wody. Tegoroczny limit przerobowy w wysokości 13 mln zł w okresie trzech kwartałów został wykorzystany zaledwie w 38,8 proc. Obok małego zatrudnienia na budowie, szwankuje organizacja pracy. Dotąd brak też wykonawcy robót budowlanych. Od czerwca br. nie widać na tym obiekcie postępu prac. Pierwotny termin przekazania do eksploatacji ujęcia i stacji uzdatniania wody określony był na miesiąc maj przyszłego roku. Już teraz wiadomo, że termin prze-

sunięto na marzec 1980 roku. Tymczasem w Grajewie od wielu lat występuje poważny niedobór wody zarówno w ciągle rozbudowywanych osiedlach mieszkaniowych jak i w zakładach przemysłowych.

Opieszale przebiegają roboty przy budowie magistrali wodociągowej. Na tegoroczny plan 6,6 mln zł przerobiono w okresie dziewięciu miesięcy br. niepełną 1 mln zł, czyli około 15,5 proc. Termin zakończenia tej inwestycji już minął w sierpniu br. Jaki będzie następny, nie wiadomo. Wykonawca — Białostockie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, mimo wielokrotnych interwencji i poganień, nie realizuje dalszych robót. Czy tak być powinno? (mar)



Miedzy innymi od Bożeny Bukowskiej zależy, czy jakość frytek zadowoli każdego klienta.

Ciężarówką wjechał do... domu

Na skrzyżowaniu ulic 1 Maja z Długą w Wysokim Mazowieckim wydarzył się niecodzienny wypadek drogowy. Franciszek B., jadący samochodem ciężarowym, wjechał na lewą stronę jezdni, potrącił przyczepę załadowaną burakami, a następnie wjechał na drewniany budynek mieszkalny, Juliana O. Na skutek uderzenia została zniszczona całkowicie jedna ściana oraz meble stojące w pokoju.

Przyczyną tego wypadku była nadmierna szybkość oraz nieczytelny stan kierownicy. Zbiegł on z miejsca wypadku, ale został zatrzymany po 40 minutach. W wypadku nikt nie doznał obrażeń; natomiast straty materialne oszacowano na 40 tys. zł. (su)

Coś dla podniebienia

GRANULKI MLEKA ZA KAWĄ

Zakład Mleczarski w Lubawie jest jedynym w kraju producentem mleka „instant”. Wytworzony tu produkt ma formę małych granulek, łatwo rozpuszczających się nawet w zimnej wodzie. Ostatnio w zakładzie przeprowadzono eksperyment złączenia mleka „instant” z kakao, kawą „Inka” i kawą naturalną. Technologia wytwarzania nowego produktu pozwala na wykorzystanie istniejących w zakładzie urządzeń i kompozycji mleczno-

-kawowe typu „instant” pojawia się na rynku już w najbliższym czasie.

SZTUCZNE WODY MINERALNE

W ostatnich latach żywność — szczególnie dostarczana po przetworzeniu przez przemysł spożywczy — zawiera coraz mniej składników mineralnych, a szczególnie mikroelementów, spełniających w żywieniu człowieka rolę biokatalizatorów. Poważnym źródłem deficytowych pierwiastków śladowych są różnego

rodzaju wody mineralne, pochodzące z głębszych warstw ziemi. Stale odczuwamy jednak niedobór tego rodzaju napojów — i to było powodem opracowania technologii wytwarzania sztucznych wód mineralnych. Spełniają one wszelkie warunki: są smaczne i wzbogacają organizm w składniki mineralne. Centralny Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Gastronomicznego i Artykułów Spożywczych „Społem” opracował ostatnio trzy receptury na wodę o smaku słonym, kwaśnym oraz słono-kwaśnym, a także sześć receptur odwarzających naturalne źródła wody mineralne.

NIE TYLKO BARSZCZ

Burak — warzywo wartościowe pod względem odży-

czym, od wieków spożywany jest u nas w tradycyjnej postaci barszczu, kwiaty i dodatki do mięs w formie przecieru lub buraków marynowanych. Ostatnio Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego „Pektowin” w Jasle i Podhalańskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Nowym Sączu wypuściły na rynek sok z buraków do picia, przyprawiony smakiem — aromatyzowany — napój z buraków cukrowych różniący się od soku nie tylko dodatkami kwasu cytrynowego oraz sok z buraków i jabłek posiadające pełną wartość odżywczą, a także wartości odżywcze.

ZAGĘSZCZONE SOKI

Rzeszowskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywno-

go podjęły produkcję trzech nowych asortymentów doszczepionych koncentratów z owoców cytrusowych: „Grapefruit” z soku grapefruitowego, „Cytrovit” z soku cytrynowo-jabłkowego i „Bitter orangevit” z soku pomarańczowo-jabłkowego. Soki te wyprodukowane zostały w oparciu o koncentraty z owoców cytrusowych produkacji holenderskiej firmy Naarden i są przeznaczone w szczególności do przygotowywania napojów orzeźwiających w warunkach domowych. Produkty utrwalane są przez pasteryzację w butelkach hermetycznie zamkniętych; okres ich przechowywania wynosi nie mniej niż 12 miesięcy. (PAI)

Nowa dyrekcja znany artysta

Sezon 1978/79 jest pierwszym białostockim sezonem dyrektora JERZEGO ZEGALSKIEGO, za który bierze on pełną odpowiedzialność. Dyrekcję objął dnia 1 stycznia tego roku, choć już w sezonie 1977/78 po śmierci Andrzeja Witkowskiego sprawował nadzór nad teatrem, korzystając z pomocy Krzysztofa Ziemińskiego. Do Białegostoku przybył z Krakowa, gdzie jako docent pracował w Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej im. Światłowskiego i pełnił funkcję dyrektora Wydziału Reżyserii Dramatu oraz prorektora, a dorywczo reżyserował w Teatrze im. Słowackiego i w Teatrze Bagatela.

Białostok zna i w Białymstoku go znała jeszcze z poprzedniej dyrekcji, którą pełnił w latach 1962-1967.

W powojennych dziejach Teatru im. Węgierskiej, polskiej i obcej. W rozważnych propozycjach i kolejności pokazywał najlepszych autorów i najbardziej reprezentatywne dzieła. Ważne miejsce zarezerwował dla repertuaru tzw. wielkiego. W każdym sezonie wprowadzał przynajmniej jeden tytuł z wielkiej polskiej literatury dramatycznej i z arcydzieł literatury światowej. Starannie dobierał współczesne dzieła sceniczne. Jego repertuar, zasięgający na nazwę retrospektywny, objął wszystkie epoki polskiego dramaturgistywa i wszystkie ważne tradycje teatralne świata.

Pierwszeństwo dał dobrej literaturze dramatycznej, polskiej i obcej. W rozważnych propozycjach i kolejności pokazywał najlepszych autorów i najbardziej reprezentatywne dzieła. Ważne miejsce zarezerwował dla repertuaru tzw. wielkiego. W każdym sezonie wprowadzał przynajmniej jeden tytuł z wielkiej polskiej literatury dramatycznej i z arcydzieł literatury światowej. Starannie dobierał współczesne dzieła sceniczne. Jego repertuar, zasięgający na nazwę retrospektywny, objął wszystkie epoki polskiego dramaturgistywa i wszystkie ważne tradycje teatralne świata.

Wprowadził „Dziady” Mickiewicza oraz Słowackiego w pokazowym wyborze — „Kordian”, „Mazepa”, „Fantazy”, „Grał Fredę” — „Słuby panienskie”, „Zemsta”, „Maz i zonia”, „Gwańtu co się dzieje”, i Zerkowskiego — „Sukowicki”. Oprócz nich Bałuckiego, Zapolską, Rittnera i Perzyskiego. Obok Witkacego („Sonata Belzebuba”), Szaniawskiego („Dwa teatry”) i Kruczkowskiego („Odwet”) czy Iwaszkiewicza („Lato w Nohant”), dał miejsce ich następcom różnej klasy, jak Abramow, Drozdowski, Karpowicz, Mrozek (w sumie 36 utworów 29 dramatopisarzy).

Równie przemyślny był repertuar obcy — Zegalski starał się dobrać nazwiska podstawowe dla dzieł teatru, nie zagubić problematyki trudniejszej. Wystawił „Burzę”

„Korolana” Szekspira, dwie komedie Moliere („Lekarz mimo woli” i „Mizantrop”), francuska farsa średniowieczna o Mistrzu Pathelinie, „Nie trzeba się zrzekać” Musseta, „Zabawne zdarzenie” Goldoniego, „Circe” Calderona, „Gwiazdę Sewilli” Lope de Vegi, „Krwawe goły” Federico Garcia Lorci. Poważnie rozbudował dział literatury rosyjskiej i radzieckiej: Lermontow — „Maskarada”, Czechow — „Wujaszek Wania”, „Czajka”, Aloszyn — „Operacja trawa”, Katajew — „Kwadratura koła”, Arbuzow — „Mój biedny Marik”, Simonow — „Sumienie”. Nie zapominał ani o niemieckim obszarze językowym (Schiller — „Don Carlos”), „Spisek Fieski”, Dürrenmatt — „Fizycy”), ani o angielskim czy o Skandynawii. (W sumie 40 utworów 44 autorów).

Prawidłowo ukształtowany repertuar, dobry i przemysłowy, umożliwił skompletowanie ambitnego zespołu, ponieważ akorom zapewnił stały rozwój, a reżyserem i scenografem stwarzał okazję do pokazania swoich możliwości inscenizacyjnych.

Zegalski stworzył zespół bez wątpienia najlepszy, jaki miał Białostok kiedykolwiek, choć bardzo młody. Należeli do niego artyści wybitni potem na innych scenach, jak Sidoronia Błańska, Anna Borowiec, Irena Grzonka, Ewa Nawrocka, Zyta Polomska, Teofila Zagłobianka, Kazimierz Borowiec, Grzegorz Galiński, Aleksander Iwaniec, Henryk Machalica, Piotr Sowiński, Czesław Stopka, Krzysztof Ziemiński.

Mając do współpracy wytrawnych inscenizatorów (Stefania Domańska i Tadeusz Byrski) oraz świetnie się zapowiadających młodych, jak Izabella Cywińska, Krystyna Meissner i Roman Kordziński oraz niezłych scenografów, Zegalski zatrzymał uwagę publiczności, jury festiwalowych i krytyki co najmniej kilkoma pamiętnymi inscenizacjami we własnej reżyserii: właśnie „Dziadami” Mickiewicza, „Siedmiu przeciw Tebom” Ajchyslosa, „Antygona” Sofoklesa.

Wejście sceny białostockiej w nurt ogólnopolskiego życia teatralnego i sukcesy podczas występów festiwalowych w Toruniu, Wrocławiu, Warszawie (dwukrotnie na Warszawskich Spotkaniach Teatralnych) przypieczętował werdykt jury toruńskiego, przyznający Teatrowi im. Węgierskiej wyróżnienie za „Widoczny rozwój artystyczny teatru”.

Powrotna droga Jerzego Zegalskiego wiodła przez dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu, Teatru Nowego w Łodzi i reżyseria na scenach teatrów krakowskich. Z tego okresu do najpamiętniejszych należał będzie wprowadzenie do repertuaru „Bazylisza Teofanu” Michalskiego (8.IX.07) w reżyserii Marka Okopńskiego, inscenizacja „Achillea” Wyspiańskiego (27.IV.1968) oraz „Irydion”, pomysłański odkrywczo i w fascynującym kształcie teatralnym.

BOŻENA FRANKOWSKA

Przodkowie DWT

Niemal półtora tysiąca mieszkań wybudowano w ŁOMŻY w ciągu trzech i pół roku. Mówiąc o tym trzeba zdać sobie sprawę, że w tym przypadku liczba jest tylko zapisem pewnego stanu faktycznego, ale nie oddaje tego co w całej tej sprawie najważniejsze. Nie ma w tej suchej informacji nic o pośpiechu i trudzie, dopowiedzeń i niedopowiedzeń.

Każda łomżyńska rodzina ma kogoś mieszkającego na Osiedlu „Janina”, gdzie większą część tych mieszkań wzniesiono. Zatem problemy nowego budownictwa są problemami wszystkich łomżyńców. Opanowały zrzeszenia, urzędy, spółdzielnie.

O starych kamienicach, w których mieszkają współcześni — zapomnieli administratorzy z gospodarki komunalnej, a mieszkający w niektórych dawni właściciele boją się przypisać, że formalnie obowiązki gospodarza ciągle do nich należą.

— Ludzie nie daliby mi spokoju, gdybym zaczęła słuchać ich żalów — mówi starsza pani, mieszkająca na pierwszym piętrze kamienicy, której świetność już dawno minęła. — A poza

tym, ten dom już nie jest mój. W 1956 roku był jeden remont, „z wejściem na hipotekę”. W 1966 — drugi... Po tych remontach nie ma nawet śladu, jak nie ma śladu po remontach innych budowli, które pamiętają głos katarzynki i dzwonek „ostrzyżona”.

Posesja, w której przy ulicy 22 Lipca mieści się Bank Spółdzielczy, nie przechodziła remontu od wielu lat. W brukowanym, liczącym kilkadziesiąt metrów długości i kilkanaście szerokości podwórku, unosi się fetor gnijących obierek i pary. Lewa jego strona zabudowana jest chlewniami i stajnikami, które przechodzą w oficyny zajmowane przez ludzi. Po prawej stronie budynek jest wyższy. Do mieszkań prowadzi ka-

mienne, mokre schody z polatanymi, powiazanymi w wielu miejscach poręczami. Z pomalowanych przed laty na brązowo drzwi luszczą się farba, podobnie, jak z zakurzonych okien.

Z parteru masywnego budynku, stojącego na skrzyżowaniu ulicy Krótkiej i 22 Lipca, gdzie na parterze mieści się sklep i restauracja „Satyr” — WSS „Spolem” — odpadł tynk. Woda ściekająca z rynien wyłoblała głębokie bruzdy. W korytarzach wilgotność jest podobna. Stromymi schodami można wejść do ciemnych korytarzy — z wydeptaną podłogą, z brudnymi wiszącymi pod sufitem żarówkami. Ścian nie malowano tu od lat, okien dających niewiele światła nie myto chyba całe dziesięciolecie. Do budynku — naprzeciwko restauracji przy tej samej ulicy — prowadzi podobnie, jak do wszystkich starych kamienic — brukowany podjazd. Tu również lokatorzy wylewają nieczystości do znajdujących się na środku podwórka krat ściekowych. Latem w powietrzu unoszą się roje

much. W korytarzach hula wiatr. Na wytartą posadzkę sypie się gips ze zwietrzałych sztukaterii. Przed laty zamalowano rysunki na płafondach, dziś w miejscach, które kiedyś zdobiły pejzaże — trafiające w gust dawnych mieszkańców domu — widnieją okopcone plamki.

— Młodzież tak się bawiła, proszę pana — mówi spotkany lokator. Popłuje smaracz na zapałkę i rzuca w sufit. Zapałka przyklei się, pali i kopci.

— A okna dawno wybiłte? — pytamy wskazując na dziurę w przypominającym witraż oknie.

— O dawno, panie, ze trzy lata będzie. Na każdym piętrze mieszka kilkanaście rodzin. Nie ma tu urządzeń sanitarnych. Po wojnie pokoje rozdzielono między tych, którzy wyszli z suteryn i poddaszy. Było ciasno, ale sucho. Odrobinę słoneczka dzieciaki miały. Potem część lokatorów wyprowadziła się do bloków. Zaraz po wojnie mieszkania nie były luksusowe. Dziś są poza standardem. A przecież są to pomieszczenia,

gdzie można stworzyć dobre warunki mieszkaniowe. Podobnie, jak w wybudowanym około roku 1860 domu nr 13, przy Pl. Żeglarskiego. Wilgoć niszczy fundamenty tego budynku. Brak tu podstawowych urządzeń do utrzymania warunków sanitarnych. W podobnie opłakanym stanie znajduje się budynek po drugiej stronie placu, naprzeciwko halli targowej. Farba w korytarzach luszczą się tu ze ścian w części głównej budynku. Wchodzi się tu omijając zniszczone drzwi, gdzie pod warstwą błota można dostrzec kamienną posadzkę, która była niegdyś wzorzysta i kolorowa. Do bocznych klatek na piętra prowadzą drewniane rozsypane się schody. Tynk ze ścian obsuwa się całymi płatami. W podobnym stanie są liczące powyżej 50 lat budynki w mieście: na ulicy Wiejskiej, Pięknej i Senatorskiej.

Ich widok może stłumić nawet największe zafascynowanie — jak najbardziej uzasadnione — rozmachem nowoczesnego budownictwa. Dobrze, że przybywa nowych mieszkań, ale te w które przed laty włożono pracę ludzką i materiał „wypadają z obiegu”. A wypadają nie dlatego, że taka jest kolej rzeczy na świecie — tylko często przez zwykłe niedbalstwo. Po prostu zrobiono kapitalny remont i czekano do następnego — oczywiście kapitalnego — remontu — absolutnie nie konserwując budynku

na bieżąco. Jakby nie wiadomo o rzeczy najprostszej, że wszystko trzeba budować od podstaw, a podstawą budownictwa mieszkaniowego są zasoby istniejące, które w Łomży niszczą z roku na rok coraz bardziej.

Utrzymanie starych kamienic w dobrym stanie jest sprawą trudną dla komunalnych — zgoda. Ale może zamiast przydzielać limity, środki na budowę biurów dla instytucji, spółdzielni, z których wiele zabiega o to — oddać im do dyspozycji najwartościowsze budynki na siedziby, a ludziom ułatwić otrzymanie mieszkań. I tak kiedyś trzeba będzie to zrobić, bo warunki jakie mają mieszkające tu rodziny kwalifikują je do zmiany mieszkań w pierwszej kolejności.

Instytucje mają mniejsze potrzeby, za to większe możliwości łowienia na utrzymanie. Będzie szedł na to grosz społeczny? Ano będzie... ale to o wiele mniejszy grosz od tego jaki za lat kilkanaście wyłożymy, gdy nie wyprowadzi się ludzi z najstarszych budynków (7-10 budowl). Będzie to ciężki grosz, który zapłacimy, bo nie stać nas, aby je wyburzyć i wznosić natychmiast nowe.

ZENON PIECHOCIŃSKI

Postawy do naśladowania



Stanisław Wasilewski od 25 lat czuwa nad sprawą działania maszyn i urządzeń technicznych w Państwowych Zakładach Żywnościowych w Starostwie.

Remontu nie będzie

Okresowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Żywnościowego - Młynarskiego w Białymstoku należy do zakładów „starej daty”. Stąd sprawniejsze maszyny i urządzenia techniczne ma wyjątkowo znaczenie w realizacji wzrastających przecież z roku na rok zadań w produkcji mąki i pasz treściwych dla zwierząt.

— I jeśli zadania te wykonujemy planowo, to zasługa w tym grupy remontowej na czele z brygadziarzem, ślusarzem, pracującym tu od 25 lat — Stanisławem Wasilewskim — tak uważa dyrektor przedsiębiorstwa — Edmund Sytnik.

— Nawet nie przychodzi mi do głowy, by warsztaty mogły zawieść. Trzeba czuwać nad pracą każdej maszyny, no i mieć „swoich”, to jest, zaufanych, solidnych ludzi w brygadzie. A wtedy w najtrudniejszej sytuacji można sobie poradzić — mówi Stanisław Wasilewski.

Załoga tego przedsiębiorstwa, z racji profilu produkcji, nie może pozwolić sobie na przerwy w pracy. Bo co się stało, gdyby raptem uległ awarii, wytwórnie pasz?

Mimo wszystko w bieżącym roku planowano w czerwcu akurat przed żniwami, bo przewidziano się mniej więcej półzboża — przeprowadzić remont maszyn. Wszystko już było gotowane, decyzję podjęto w gabinecie dyrektora — Stanisława Wasilewskiego.

— Dyrektorze, remontu tym roku nie będzie — powiedział z przekonaniem.

— Panie Wasilewski, wstąpił zaklepanie. Na przełomie remont przyszedł już — odparł dyr. Sytnik.

— Zrobiliśmy dokładny przegląd, maszyny mogą sobie poradzić, a przepisy są — Fot. Zdzisław Zarecki



Kierownik produkcji — Mieczysław Twarowski — sultuje niejedną sprawę z Wasilewskim.

Mapa „MIEJSCA PANIECI NARODOWEJ”

Staraniem Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa Wydawnictwo Kartograficzne — mapa pt. „Miejsca Pamięci Narodowej na szlaku bojowym Ludowego Wojska Polskiego 1943-1945”.

Na mapie ściennej o wymiarach 120 x 170 cm uwidoczniony został szlak bojowy LWP, rejon formowania i koncentracji wojsk oraz działań bojowych. Podkreślony jest trud bojowy jednostek I i II Armii Wojska Polskiego, które wspólnie z jednostkami Armii Radzieckiej wzięły udział w ośmiu operacjach strategicznych na obszarze czterech państw.

Szlak bojowy LWP znacząco mógłby około 30 tys. żołnierzy polskich, rozrzuconych na polach bitewnych od Lenino po Berlin. Temu głównemu tematowi poświęca jest mapa ukazująca: cmentarze, pomniki i obeliski.

Wykazane zostały na mapie również muzea i ekspozycje muzealne poświęcone LWP w tym Muzeum Wojska w Białymstoku. Ukazany został także Białystok jako rejon formowania 9 dywizji piechoty, wchodzącej w skład II Armii Wojska Polskiego.

Nie w pełni udało się próba ukazania Izb Pamięci Narodowej. Na ziemiach północno-wschodnich Polski ukazano jedynie ich istnienie w Białymstoku, Ostrołęce i Mławie, pomijając Łomżę, Lipsk i Białą, Białą, Białą i szereg innych miejscowości. Należy mieć nadzieję, że w drugim wydaniu wniesione zostaną odpowiednie poprawki.

ZYGMUNT KOSZYŃKA

Odkrywanie przyrody

W Polsce jest zarejestrowanych około 8200 pomników przyrody. Pomników tzn. unikalnych, niepowtarzalnych, zasługujących na ochronę prawną i naturalnie — obojętne, dziwne, stworzonych przez naturę. Suwalskie, drugie pod względem wielkości województwo w kraju, powodów do zbytniej satysfakcji nie ma — w jego granicach znajduje się nieco ponad 2 proc. (dokładnie 171) ciekawych głazów i olbrzymich drzew.

Czy jednak nie znajdzie się więcej zabytów wartych odszukania? — zapytał organizator konkursu „Wskaz obiekty przyrodnicze zasługujące na ochronę”.

Rozesłane do organizacji młodzieżowych, instytucji, zakładów pracy, szkół ankietę potwierdziły szesnastu zaledwie. W zgłoszonych odpowiedziach wyszczególniono prawie 120 obiektów, które dokładnie zweryfikują i opisać powołane komisje. Tak przygotowany rejestr przedstawi się władzom województwa do zatwierdzenia, po czym włącznie się do wykazu pomników przyrody woj. suwalskiego.

Z informacji uzyskanej z Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody — mgr inż. Zdzisława Szklarskiego wynika, iż 80 proc. szczegółowo opisanych w ankietach drzew i głazów odpowiada kryteriom, by uznać je za obiekty prawnie chronione.

Członkowie koła LOP przy zbiorczej szkole w Starach Juchach zawiadomili o dwunastu, ich zdaniem, interesujących drzewach, które rosną na terenie Gminy. Z kolei naukowcy z Instytutu Badań Leśnictwa z Białowieży zasygnalizowali, iż w okolicach Rutki-Tartak

znajduje się grupa 30 dorodnych modrzewi, których jeden liczy w obwodzie blisko 3 m. Tym samym mielibyśmy w Suwalskim trzecie co do grubości drzewo z tego gatunku w kraju. 41 obiektów przyrodniczych spisał w czasie wędrówek Edmund S.

— aktywny działacz ochrony przyrody. Właściwie on, iż we wsi Wodźki leży potężny nit o obwodzie 9 m i wysokości 130 cm, ry — według miejscowych podań — ma ołtarzem ofiarom Sudawów, zaś pod wałkami, we wsi Lipniak jest głaz mający „pasie” także 9 m, ale mierzący 180 cm wysokości.

Tych kilka przykładów wskazuje, iż dotychczas sporządzonych unikalnych i kamieni był niepełny. Stąd też organizator: Wydziałowi Rolnictwa, Leśnictwa i Pu UW, Kuratorium Okręgu Szkolnego i Rządowi Wojewódzkiemu Ligi Ochrony Przyrody należą słowa uznania za ogromną przydatną społecznie akcję; przedsięwzięcie, któremu zabezpieczyć się wiele niepotrzebnych twórców natury.

Konkurs został zakończony. Najbardziej zaangażowanych społeczników: Edmunda S.

CZYTELNICY REDAKCJA

Zaczęli i nie skończyli

W naszej wsi Kusianka, gm. Lipsk w końcu sierpnia rozpoczęto kapitalny remont linii energetycznej. Pracująca przy tym brygada Białostockiego Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa wyjechała 12 października, zostawiając w części wsi wadliwie wykonany remont linii, co w ogóle pozabawilo nas światła. Odczuwamy to szczególnie dotkliwie, gdyż gospodarstwa pozostawione bez prądu należą do specjalizujących się w tuczu trzody. Ponadto nie możemy dokonywać omiotów i innych bieżących prac przy pomocy siły elektrycznej. Znamyśmy, że przez cały okres trwania remontu, dawaliśmy członkom brygady bezpłatne utrzymanie; zależało nam bardzo na szybkim i solidnym wykonaniu podjętych prac. Niestety, nie pomogło. Światła nie ma również szkoła i przez to nie działa tam centralne ogrzewanie. Nasze dzieci marzną w zimnych salach. Czy tak powinno być?

8 podpisów mieszkańców wsi Kusianka

Od „macochy”?

Wiejski Ośrodek Zdrowia w Skomacku Wielkim, gmina Stare Juchy już trzeci sezon nie jest ogrzewany. Remontu wymaga piec centralnego ogrzewania. Na zimno w Ośrodku skarżą się pacjenci, a zwłaszcza matki chorych dzieci. ZOZ w Elku nic nie robi w tym kierunku. Prosimy o pomoc.

Regina Jakubowska Skomack Wielki



Remont naszego Ośrodka Zdrowia w Michałowie trwa latami i nie można już znaleźć widoku tego budynku — „widma”. Z tego powodu, że jeszcze kilka lat upłynie do zakończenia prac. Ośrodek pracuje wprawdzie w trzech wynajętych budynkach, ale dość odległych od siebie, co jest kłopotliwe dla personelu i pacjentów, a także kosztuje немало (czyżby). Jeśli jest tak, jak mówi się w Michałowie, że budynek Ośrodka w ogóle nie nadaje się do kapitalnego remontu, to czas wreszcie podjąć odpowiednią decyzję.

Mieszkaniec Michałowa

Żle o blokach PGR

Mieszkamy w blokach PGR w Bielsku Podlaskim i od dawna nie mamy wody w mieszkaniach. Musimy chodzić do studni odległej o 300 m, bo woda przywożona czasem w beczkach nie nadaje się do picia. W 4-piętrowych budynkach mieszka dużo rodzin. Ciężko pracujemy, a po przyjeździe do domu musimy jeszcze dźwigać wiadra wody. W dodatku w naszych mieszkaniach jest zimno i nasze dzieci często chorują. Dlaczego nikt się tym wszystkim nie przejmuje?

Mieszkańcy bloków PGR Bielsk Podlaski ul. Armii Czerwonej 109 i 109 A

Lew w klatce

Często przechodzę przez lasy zwierzęce koło ogrodów ZOZ. Obserwując umieszczone w klatkach niedźwiedzie i lwy, zastanawiam się, czy nie są one głodne albo chore. Lwica przeważnie leży, a lew ryczy żałosnie, jest bardzo wychudzony i chwieje się na nogach. Każdy kto przystaje lituje się nad tymi zwierzętami, zamiast podziwiać i cieszyć się ich widokiem. Jeśli w białostockim ZOZ nie ma warunków do właściwego utrzymania tego rodzaju zwierząt, to czy nie lepiej wysłać je do większego Ogrodu Zoologicznego? Co na to Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami?

F. Kaszyński Białystok

Kłopoty z odpadami

Poważne nadzieje wiąże się z wykorzystaniem makulatury. Duże jej zużycie spowodowało, że niska jakość uzyskiwanego z niej papieru nie pozwalała do tej pory na wykorzystanie w szerokim stopniu tego surowca wtórnego. Papier z makulatury jest poza tym zbyt słaby, aby używać go do produkcji toreb, opakowań i worków. O toż opracowana w łódzkiej instytucji technologia pozwala otrzymać z makulatury papier czysty, trwały i mocny. Zasada pomysłu jest — jak to zazwyczaj bywa — bardzo prosta. Badania podstawowe wykazały, że w makulaturze tkwi 5 proc. składników, które decydują o niskiej jakości papieru. Usunięcie ich pozwoli uzyskać

z makulatury solidny produkt. A przecież jedna tona makulatury pozwala zaoszczędzić roczny przyrost masy drewna z 1 ha lasu!

Trociny — to także cenny surowiec. Tona trocin w produkcji papieru zastępuje blisko tonę drewna (przeszło 800 kg). Do tej pory wyrzucano trociny bezstronnie, gdy tymczasem można je zużyć z powodzeniem w przemyśle papierniczym. W nowo budowanych Zakładach Celulozy i Papieru w ŚWIECIU NAD WISŁĄ znajduje się instalacja dostosowana do polskiej technologii. Z trocin można również wytwarzać masy celulozowe, które służą do produkcji wysokogatunkowych papierów. (Interpress)



Ostatnie dni jesiennego spławu drewna na mazurskich jeziorach. Z samej Puszczy Piskiej płynie wtedy rocznie ponad 10 tys. metrów sześć. drewna, znakomicie zakonserwowanego w wodzie. Holownicy Żegluga Mazurskiej już przewożą surowca. Do końca sezonu, czyli do zamrznięcia wód trwać będzie tylko spław z jeziora Roś rzeką Piską do tutejszych zakładów przemysłu sklejek.

CAF — Moroz

W trybach „polmozbywania”

I już posiadacz samochodu czy motocykla ma co pewien czas piękny sen. Coś tam w silniku warczy, zajeżdża więc przed stacją „Polmozbytu”. Upieczony pracownik szybko usuwa ustętkę...

Człowiek jest jednak z natury rzeczy optymistą. Przynajmniej do czasu. Był nim także Jerzy Kuczyński z Łomży. W maju ubr. w Wiejskim Domu Towarowym nabył motocykl WSK. Od początku nie domagał silnik. Nabywca myślał jednak, że to efekt „niedotarcia”. W tym przekonaniu potwierdził go także pierwszy przegląd, podczas którego nie wykryto żadnych usterek.

Silnik tymczasem tracił moc, a olej wyciekał. Po przejechaniu dalszych 411 km właściciel zgłosił do naprawy w stacji obsługi nr 5 w Piątnicy.

„Stwierdzono — pisał J. Kuczyński do dyrekcji „Polmozbytu” w Białymstoku i WSK w Świdniku — zapiecznia pierścieni i luz toku. Spaliny utworzyły osad na bocznych ściankach tłoka oraz cylindra. Wymieniono pierścienie, tłok, uszczelki, teleskopy tylny, przelącznik światła, wał korbowy, sygnał i skrzynię biegów. Prosi więc o zwrot 9,5 tys. zł zapłaconych za towar niezdatny do użytku.

Pisze ten list 5 lipca ub. r. Motocykl stoi w tym czasie ponownie w Stacji Obsługi nr 5 i żaden z pracowników nie jest w stanie określić terminu naprawy.

Pismo to otwiera całą teczkę korespondencji między użytkownikiem, PP „Polmozbytu” w Białymstoku i WSK w Świdniku. Wytwórnia uważa, że „Polmozbytu” powinien pociągnąć odpowiedzialność, co

będzie właściwym rozwiązaniem i ostatecznym załatwieniem reklamacji”. Tymczasem Stacja Obsługi nr 5 w Piątnicy, po kilkudziesięciu dniach remontuje motocykl.

Białostocki „Polmozbyt” w piśmie z 26 sierpnia ub. r. sprawę uważa „za zakończoną”. Kopię tego pisma zobowiązuje przy tym kierownictwo ASO do dalszych napraw i rozpatrzenia reklamacji (sic!). Czytamy w nim, że „w przypadku rozbieżnych stanowisk co do skuteczności naprawy” należy zlecić wykonanie oceny technicznej rzeczoznawcy PZMot.

Pismo jest dość interesujące. Ujawnia, że ASO może obciążać klienta według własnego widzimisię (pozwala nie może zająć się motocyklem p. Kuczyńskiego, więc dopiero dyrekcja musi nakazać, że „Polmozbyt” zlecewałby wskazówkę wytwórcy.

23 listopada ub. r. klient reklamował w Świdniku po raz wtóry. Informuje, że motocykl przeszedł sześć napraw, wymieniono cylinder, głowicę, pierścienie, tłok, uszczelki, teleskopy tylny, przelącznik światła, wał korbowy, sygnał i skrzynię biegów. Prosi więc o zwrot 9,5 tys. zł zapłaconych za towar niezdatny do użytku.

WSK w Świdniku też jest zdenerwowana natarczywością nabywcy. Umywa ręce uważając, że w piątnickiej ASO znajdują swoje obowiązki, a „motocykl sprawi Obywatelowi jeszcze wiele radości i zadowolenia”.

Obywatel tymczasem nie wiedział czy śmiać się z za-

bawy w kotka i myszkę czy płakać z bezsilności. Motocykl WSK — 125 powędrował do naprawy po raz siódmy.

Pod koniec kwietnia, prawie rok od momentu kupna „grata”, pisze do głównego specjalisty nadzoru „Polmozbytu” w Warszawie. Tym razem skargę i prośbę o interwencję. Zły adres. Skarga trafia do Białegostoku.

Wreszcie powołano rzeczoznawcę PZMot. Jego opinia dla niefortunnego nabywcy WSK pozostała tajemnicą. Natomiast na początku października br. otrzymał jeszcze jedno pismo „Polmozbytu” podpisane przez kierownika Działu Reklamacji — inż. Teodora Wereniuka:

„W związku z zakończeniem naprawy motocykla WSK — 125 uprzejmie prosimy o odbiór pojazdu do 20 października 1978 r. W przypadku nieodebrania motocykla w wyznaczonym terminie, zmuszeni będziemy przekazać go do depozytu sądowego na rzecz Skarbu Państwa”.

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku umyła ręce. Teraz uczyniło to „Polmozbyt” w Białymstoku. W składnicy złomu na pewno nie będą mieć problemów z kupnem smeteli.

Producent WSK — 125 gwarantuje bezawaryjny przebieg motocyklem 12 tys. km, „Polmozbyt” reklamuje swoje rzetelne usługi. Nasz czytelnik uwierzył. Kosztowało go to 9,5 tys. zł oraz trudną do przeliczenia stratę czasu i nerwów.

JERZY BRODZIUK

Wiedza • technika • nowoczesność • wiedza • technika •

Nawet najwięksi entuzjaści mieliby kłopoty z wykazaniem, że oczyszczalnie ścieków w Polsce to temat eksportowy. Mamy ich stanowczo za mało (brak ich m. in. w 465 miastach, w tym takich jak Warszawa, Łódź, Radom, Rzeszów), a i te które są — z reguły nie działają sprawnie... A jednak kilka oczyszczalni ścieków już wyeksportowaliśmy. Do ZSRR i do Czechosłowacji. Konkretne zapytania w sprawie zakupu oczyszczalni typu „Bioblok” dotarły też z jednego z krajów strefy dolarowej.

Dyrektor Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych „PoWoGaz” w Pniewach mgr inż. Andrzej Borucki, wspominając o tym fakcie, natychmiast dodaje, że już rok temu zakładał miał zamówienia na oczyszczalnie typu „Bioblok” do końca pięciolatki. Seria produkcyjna wywołała nową falę zamówień...

REKOMENDACJE

Małe oczyszczalnie typu „Bioblok” przeznaczone są do pełnego biologicznego oczyszczania ścieków bytowo-gospodarczych i ścieków o właściwościach do nich zbliżonych. Znajdują one zastosowanie przy oczyszczaniu ścieków pochodzących z małych osiedli, hoteli, moteli, szpitali, ośrodków rekreacyjnych, domów wczasowych, szkół, obiektów socjalnych w zakładach przemysłowych i innych. — Taką właśnie charakterystykę daje im „PoWoGaz”. Rzeką ścieków — dodaje do siebie dyrektor Borucki — zasilana jest nie tylko dużymi „dopływami”, np. z niejednego zakładu chemicznego, kopalni czy huty, lecz także wieloma małymi „strumyczkami” — toczymi 100-200-500 czy „zaledwie” 25 metrów sześć. nieczystości na dobę. Takie zaś ilości „Bioblok” skutecznie neutralizuje.

W 1975 roku — 4, w 1976 — 20, a w 1977 — 52 oczyszczalnie opuściły mury fabryki. Plan na rok bieżący przewiduje wyprodukowanie 90 „Biobłoków”, w roku przyszłym około 120, a docelowo roczna produkcja

OCZYSZCZALNIE Z „TAŚMY”

ma osiągnąć ok. 150 oczyszczalni tego typu. Jeszcze do niedawna projektowano i budowano same prototypy. Na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat zajmowało się budową oczyszczalni co najmniej kilkadziesiąt różnych jednostek gospodarczych. Angażowały się do tego m. in. POM-ly i rozmaite przedsiębiorstwa remontowo-budowlane. Budowano oczyszczalnie w czynnie społecznym i „własnymi siłami”. Nie zawsze efektywnie.

W tej sytuacji opracowanie w pierwszej połowie lat

siemdziesiątych typoszeru małych oczyszczalni „Bioblok” oznaczało wyraźny przełom. Już na etapie projektowania poszczególnych instalacji przyjęto zasadę ciągu arytmetycznego, opartej na jednej jednostce podstawowej, która może być wielokrotnie powtarzana. I tak cały typoszer „Bioblok B” (oczyszczalnie o przepustowości od 25 do 100 metrów sześć, ścieków na dobę) „oparty jest” na jednej komorze oczyszczania i jednym osadniku wtórnym, a typoszer „Bioblok A” (oczyszczalnie o przepustowości od 100 do 800 m sześć) również na jednej jednostce, pełniące funkcję

nych oraz redukcja zawartości wirusów, bakterii i innych organizmów żywych.

Obok ograniczenia ilości elementów podstawowych, niezbędnych dla skompletowania oczyszczalni, efektem opracowania typoszeru „Bioblok” jest unifikacja poszczególnych zespołów i drobnych detali. Dzięki temu można było myśleć o seryjnej produkcji. Unifikacja ta ułatwia też montaż i konserwację tych instalacji w terenie.

większych. O seryjnej produkcji tych urządzeń trudno jeszcze mówić.

„Biobloki” oczyszczają ścieki na przystoiowy medal. Pierwsza z serii, prototypowa oczyszczalnia w Rakoniewicach (woj. poznańskie, 2100 mieszkańców), która ruszyła w połowie 1975 r. i oczyszcza ścieki komunalne, a także z winiarni, gorzelnii, mleczarni, marni, zakładu ozdób choinkowych — osiąga skuteczność powyżej 97 procent. Zbliżone wyniki uzyskują oczyszczalnie w Oleśnicy k/Chodzieży i w Białej k/Prudnika, eksploatowane pod stałym nadzorem specjalistów z Instytutu Kształtowania Środowiska oraz z Politechniki Poznańskiej.

Niestety, spośród przekazanych różnym przedsiębiorstwom oczyszczalni znaczna część w ogóle nie pracuje. Powód: kłopoty ze znalezieniem wykonawców na roboty budowlano-montażowe, niezbędne przy instalowaniu „Biobloków”. Może więc jakieś przedsiębiorstwo zwierzy w tym szansę specjalizacji? Taśmowa produkcja oczyszczalni w Pniewach wskazuje, że popyt na takie roboty będzie stale rósł. „Biobloki” otrzymają m. in.: Osiedle Andaluzja w Piekarach Śląskich, Zarząd Portu Szczecin, Zakład Ogrodniczy w Siechnicach oraz jedno z osiedli Swinoujścia.

MIROSLAW ZIACH

Poszukiwane pieczarki

Roczna produkcja pieczarek w Polsce wynosi ok. 18 tysięcy ton, głównie w małych, indywidualnych i rozproszonych hodowlach. Sytuacja w tej dziedzinie powinna ulec wyraźnym zmianom, głównie przez stworzenie i znaczne rozszerzenie produkcji wielkotowarowej.

Stало się to możliwe po opracowaniu metod i technologii hodowli pieczarek nie na tradycyjnym nawozie konskim, ale na sztucznym podłożu kompostowym, którego podstawowymi składnikami są sioma, nawóz kurzy, woda, gips i niewielkie ilości dodatków chemicznych powodujących tzw. „selektywność” kompostu.

W wyniku wieloletnich badań prowadzonych w Instytucie Warzywnictwa w Skierniewicach stworzone zostały naukowe, ekonomiczne i praktyczne podstawy do zakładania wielkotowarowych hodowli pieczarek na nie znaną dotychczas skalę.

W oparciu o międzynarodowe porozumienia i doświadczenia francuskich, w ostatnich latach zbudowana została jedna z największych i najnowocześniejszych w świecie wzorcowych pieczarkarni wielkotowarowych, która rozpoczęła już pracę jako Zakład Doświadczalno-Produkcyjny Grzybów Jadalnych Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach.

W nowym zakładzie niemal całkowicie zmechanizowanym i automatyzowanym (wyposażonym we własną wytwórnię kompostu) zastosowano tzw. wielostrefowy system hodowli pieczarek, które rosną w specjalnych komorach produkcyjnych, przy czym ogólna powierzchnia uprawy wynosi 18 tys. metrów kwadratowych.

Ponieważ w zastosowanym systemie poszczególne etapy (pasteryzacja, przetransportowanie, inkubacja i owocowanie) odbywają się w różnych miejscach (strefach) zakładu — możliwe stało się uzyskanie zbiorów w sześciu cyklach produkcyjnych rocznie, zamiast w dwóch cyklach jak to miało miejsce w systemie tradycyjnym.

Znaczna część produkowanych w tej „fabryce” grzybów przeznaczana będzie na eksport; bowiem kredyt dewizowy na dostawę urządzeń zagranicznych zaciągnięty na zasadach samospłaty, zwrócony ma być w okresie trzech lat.

Ta wzorcowca w skali światowej placówka doświadczalno-produkcyjna zbudowana w Skierniewicach z inicjatywą dyrektora Instytutu Warzywnictwa prof. dr hab. Zbigniewa Gertycha jest ważną i bardzo opłacalną inwestycją, jeśli się zwąży, że każdy metr kwadratowy powierzchni produkcyjnej szklarni daje tu roczną produkcję 80-85 kg pieczarek, to jest kilkakrotnie więcej niż w dotychczasowych hodowlach.

Opracowanie — CAF



NA ZDJĘCIU: (góra) fragment pasaży komunikacyjnego wiodącego do 18 komór produkcyjnych, w których rosną pieczarki. Na ścianach umieszczono automatyczną aparaturę sterującą klimatyzacją komór (dół).

Po osiągnięciu docelowej zdolności produkcyjnej zbierać się będzie tu każdego dnia po 5 ton pieczarek.

NA ZDJĘCIU: zbiór w jednej z 18 komór produkcyjnych. Na pierwszym planie Anna Marcinkowska.



W Zakładzie Doświadczalno-Produkcyjnym Grzybów Jadalnych Instytutu Warzywnictwa prowadzi się hodowlę grzybów jadalnych pieczarek.

NA ZDJĘCIU: technik Grażyna Krzeczowska z zarodnikami pieczarek hodowanych na pożywie agarowej.

CAF — Kwiatkowski

Z KRAJU

Mechanizacja prac ogrodniczych

W Zakładzie Doświadczalnym Mechanizacji Ogrodnictwa w Skierniewicach zbudowano wiele prototypowych maszyn, ułatwiających zbior owoców. Największym osiągnięciem konstruktorów jest kombajn do zbioru porzeczki, który zaprezentowany w br. na plantacjach w NRD spotkał się z uznaniem tamtejszych ogrodników. Obecnie rozpoczęto budowę drugiej serii czterech sztuk takich maszyn. Rozwiązano też problem

transportu owoców, w wielkich sadach jabłoni, wykorzystując do tego celu palety plastikowe, podnoszące widłowe i przyciępy samowładowe. Trwają także prace nad ułatwieniem sortowania jabłek w średnich gospodarstwach. W tym celu wykonano prototyp linii sortowniczej i pakowarki, a także kalibrownicy o wydajności 3 ton jabłek na godzinę. Skonstruowano również urządzenie do zbioru wiśni.

Linia sterowana komputerem

Skonstruowane w Centrum Badań i Konstrukcyjnym Obrabiarek w Pruszkowie automatyczne urządzenie produkcyjne do obróbki korpusów przeszło pomyślnie próby techniczno-eksploatacyjne. Urządzenie to pozwala automatyzować nie tylko czynności o charakterze ściśle technologicznym, ale także pomocniczym, jak np. podawanie, wiercenie, frezowanie, rozwiercanie, pogłębianie, frezowanie otworów i podtaczanie. Centrum produkcyjne, sterowane komputerem, pracujące samoczynnie według przygotowanego programu, zastępuje pracę 40 tradycyjnych obrabiarek i 120 ludzi.

na, wyposażona w magazyny narzędzi z podajnikami, system automatycznego transportu do stanowiskami do załadunku i wyładunku oraz magazynowania korpusów. Urządzenie to może wykonywać wiele operacji: nawiercanie, wiercenie, frezowanie, rozwiercanie, wytaczanie, gwintowanie, pogłębianie, frezowanie otworów i podtaczanie. Centrum produkcyjne, sterowane komputerem, pracujące samoczynnie według przygotowanego programu, zastępuje pracę 40 tradycyjnych obrabiarek i 120 ludzi.

Zielone AKCENTY

W naszej prasie periodycznej i codziennej pisze się coraz więcej o ochronie naturalnego środowiska. Sięganie. Pociągające zjawisko. Wynika to z faktu, że grono zainteresowanych i zapożyczonych rośnie i że uśpionie — bez nerwów, e-pitetów i ostrych sformułowań — możemy wyjaśnić wiele problemów. A że chodzi o tym przypadku o sprawy dotyczące dostawienia każdego człowieka, rozsądne, przemysłowe, konstrukcyjne dyskusje mogą przynieść nadspodziewanie duże korzyści.

CZĘSTO PISZE SIĘ teraz o melioracjach rolnych. Już sama ich definicja wykazuje różnice w podejściu do zagadnienia, a im dalej toczą się mniej lub bardziej fachowe rozmowy tym więcej jest kwestii spornych. Znamy wiele rodzajów melioracji i nie wszystkie polegają na odwadnianiu i nawadnianiu. Melioracje wodne, o które nam najczęściej chodzi, są głęboką ingerencją człowieka w przyrodę. Zmieniają one w sposób zasadniczy warunki środowiskowe, pozwalają na rolnicze zagospodarowanie dużych połaci ziemi, umożliwiają wprowadzanie techniki, stosowanie inten-

sywnych metod uprawy, przynoszą duże korzyści produkcyjne. Rozpatrując wszystko z punktu widzenia gospodarki żywnościowej, tego rodzaju działania może być oceniane tylko pozytywnie.

W CZASACH poprzedzających

utrzymywaniu dziesiątków tysięcy hektarów bagien w stanie naturalnym.

ALE — odpowiedzieć nam, planiści i ekonomiści — jaki jest koszt ekologiczny przynajmniej niektórych przedsięwzięć? Zmieniamy czy nie zmieniamy ten sposób radkalanie bilansu wodny? Czy melioracja danego terenu wypłynie korzystnie czy niekorzystnie na możliwości produkcyjne okalających terenów? Może stracimy coś jeszcze? Niektórym wydaje się — czemu dają wyraz w publikacjach

To ciekawe

Według danych szwedzkiego Państwowego Instytutu Ruchu Drogowego, obowiązujące w tym kraju od ubiegłorocznej jesieni zarządzenie nakazujące korzystanie ze świateł mijania podczas całej doby spowodowało wzrost zużycia benzyny o 1 proc. W przeliczeniu na wielkość bezwzględne odpowiada to w szwedzkich warunkach 46 mln litrów paliwa, wartość 90 mln koron.

Amerykański kardiolog, Mark Schwarz uważa, że o wrodzonych chorobach sercowych człowieka można zorientować się na podstawie odciśnięcia palca. Prowadzone przez niego badania wykazały, że formowanie indywidualnych linii papilarnych na palcach dziecka następuje już w łonie matki.

W zachodniej części stanu Colorado (USA) znaleziono skamieniałe kości nieznanego gatunku pra-ptaka z górnej jury, czyli sprzed 140 mln lat. Żył on niemal współcześnie z archeopteriksem.

Na autostradach stanu Wirginia (USA) badany jest wpływ szeroko stosowanych przy oczyszczaniu śniegu soli — chlorku sodowego i wapniowego. Stwierdzono, że najbardziej wytrzymała na wpływ chlorków jest biała akacja. Do odpornych można zaliczyć również europejską brzozę i klon. Stosunkowo nieduży uszczerbek powodują sole chłorowe na wiciokrzew, jałowiec i kustrz. Natomiast — jak wykazały badania — topola, jesion, sosna, europejski świerk, róża, tulipany uległy zniszczeniu już po jednym sezonie zimowym.

szcze meliorować kompleksy bagienne.

PEWIEN FELIETONISTA — znany bardziej z temperamenti, niż z wiedzy na temat melioracji — napisał, iż dźwi się bardzo, jak można w ogóle myśleć o regulacji stosunków wodnych w dolinach Narwi i Biebrzy. Są to naturalne, darmowe, ogromne zbiorniki retencyjne. Obłądne są plany — pisał — ich likwidacji i budowy kosztownych zbiorników sztucznych. Autor zapomniał o takim „drobiazgu”: bagna tylko w naszym regionie zajmowały niedawno... ćwierć miliona hektarów, podczas gdy zbiorniki sztuczne mogłyby zgromadzić tyle samo wody na obszarze kilka tysięcy razy mniejszym. I w tym rzecz!

DYSKUSJE są potrzebne. Warto jednak skończyć z powielanymi diagnozami, z powtarzaniem do znudzenia tych samych faktów i opinii, z uporczywym forsowaniem twierdzeń w rodzaju: „rozwiązajmy cywilizację, urbanizację i gospodarkę żywnościową, ale bez jakiegokolwiek naruszenia przyrody”. Nadśledź czas na konkretne propozycje, rozsądne rozwiązania, faktyczną pomoc nauki. Chodzi nie o to, by nie ingerować w prawa przyrody, ale o działanie takie, by jej jak najmniej szkodzić.

MARIAN SUCHOŻEBSKI

Moto ramka

Pożar w samochodzie

więc gaśnica w samochodzie powinna być stałym i koniecznym elementem wyposażenia. Najważniejszym miejscem jej zamocowania będzie takie, do którego kierowca będzie mógł — w każdej sytuacji — szybko sięgnąć.

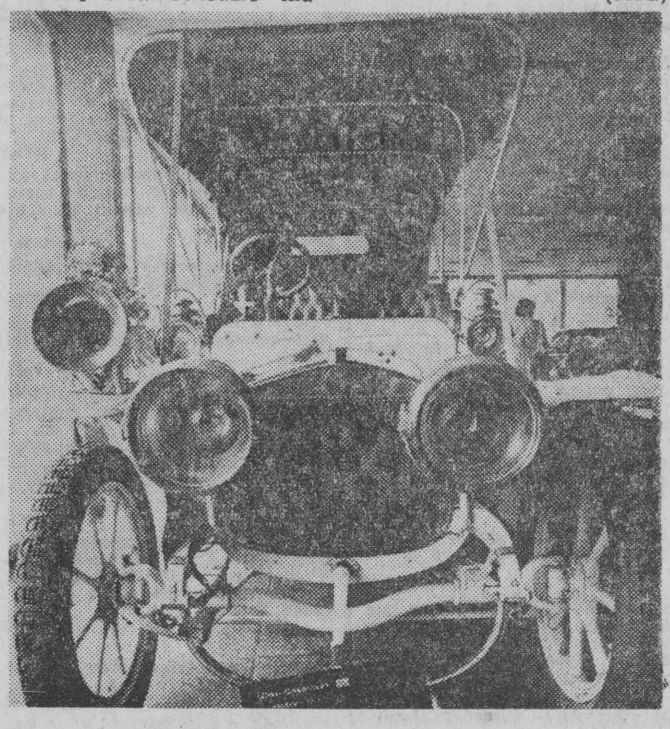
Wyłącznik instalacji elektrycznej będzie — obok gaśnicy — elementem podwyższającym bezpieczeństwo. Dotychczas tego typu wyłączniki, popularne „heble”, stosowane są tylko w wozach rajdowych i wyscigowych. A szkoda, bo nawet jednorazowe jego użycie — w razie potrzeby — rekompensuje wszystkie poniesione koszty. Podobnie ma się sprawa z pasami bezpieczeństwa.

Jeśli w samochodzie ma-

my gaśnicę halonową lub proszkową powinniśmy wiedzieć jak je używać. Otóż w wypadku powstania pożaru wewnątrz samochodu najlepsze wyniki uzyskamy przy zamkniętych drzwiach i oknach. W przypadku pożaru w komorze silnika, gaśnicę prowadzimy przy nieco uchylonej pokrywce. Po zdławieniu ognia należy szybko ją zatrzasać. Pary halonu dokonczą procesu gaszenia. W żadnym wypadku nie wolno stosować do gaszenia silnika wody. Generalną zasadą jest możliwość szybkiego odłączenia przewodu od akumulatora.

Tych kilka informacji może się nam przydać, chociaż nikomu nie życząc pożaru.

(JAG)



NA ZDJĘCIU: auto z myszką — kabriolet Dixi, produkowany w latach 1907-1910.

Ludzie posiadający samochody osobowe za stanowiącą się nad wieloma sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa i długiej eksploatacji. Z rozmów ze znajomymi kierowcami — amatorami i zawodowcami — wynika, iż obawiają się oni wielu niebezpieczeństw, tylko nie pożaru w samochodzie. A przecież jest on równie możliwy, jak „wystąpienie” opony, czy blokada osi napędzanej.

Niebezpieczeństwo zapalenia się samochodu jest wielokrotnie większe niż w przypadku, ale nie tylko. Samochody eksploatowane przez kilka czy kilkanaście lat są bardziej podatne niż nowe. Głównym źródłem powstania pożaru są przede wszystkim: instalacje elektryczne i układ zasilania. Wynika stąd konieczność częstszego kontrolowania stanu urządzeń elektrycznych, gaśnika, zbiornika paliwa i łączących je przewodów.

I chociaż odpowiednie przepisy regulują np. przewożenie materiałów łatwopalnych w bagażnikach, samochodów osobowych, z ich przestrzeganiem różnie bywa. Drobne spieczętowanie przewoźcy przez bagażnik — wielce możliwe — spowoduje groźny pożar. A przecież wiedzieć, że samochody płoną bardzo szybko! Bezpieczne używanie samochodu, to przede wszystkim stosowanie się do podstawowych przepisów przeciwpożarowych i oczywiście stała troska o stan poszczególnych urządzeń. Tak

WYSTAWA W ZORÓW pod hasłem: HANDEL SZUKA PRODUCENTÓW

13 — 16 listopada 1978 roku godz. 10 — 18 Dom Technika NOT — Białystok, ul. M.C. Skłodowskiej 2.

WPHW zaprasza.

k 4138-1



JEŻELI INTERESUJESZ SIĘ MECHANIKĄ
ORAZ ZDOBYCIEM KONKRETNIEGO ZAWODU

ZGŁOŚ SIĘ DO
ODDZIAŁU

OSOBOWEGO PKS
w BIAŁYMSTOKU

ul. Fabryczna 1

na przeszkolenie podstawowe w zawodzie:

KIEROWCY AUTOBUSOWEGO

Kandydaci powinni spełniać następujące warunki:

— ukończony wiek 22 lata życia do 35 (mężczyźni)

— podstawowe wykształcenie

— dobry stan zdrowia

— uregulowany stosunek do służby wojskowej

— zamieszkanie w Białymstoku lub w pobliżu

— niekaralność sądowa

— wyrażenie zgody na podpisanie umowy o

przepracowaniu 2 lat pracy w tut. Oddziale.

Ponadto warunkiem przyjęcia na kurs jest prze-

pracowanie nienagannie w tutejszym Oddziale 4

miesiący w zapleczu technicznym (warsztaty na-

prawcze) w celu przyczerpania do zawodu.

Kurs trwa 5 miesięcy.

Po ukończeniu kursu egzaminem państwowym

uczestnicy otrzymują prawo jazdy kategorii „D”

uprawniające do kierowania autobusami we

wszystkich przedsiębiorstwach po odbyciu dwu-

letniej praktyki na autobusach w tutejszym Od-

dziale.

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty:

— podanie o przyjęcie na kurs

— życiorys

— odpis świadectwa szkolnego wraz z orygina-

tem

— opinia z trzech lat pracy

— trzy zdjęcia.

Na zgłoszenia listowne bez dokumentów Oddział

nie będzie udzielał odpowiedzi.

Po ukończeniu kursu i złożonym egzaminie Od-

dział zapewnia pracę w charakterze kierowcy au-

tobusowego.

Wynagrodzenie i uprawnienia zgodnie z UZP w

PKS z 31.XII.1974 roku.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział

Spraw Osobowych i Szkolenia Zawodowego w

Białymstoku, ul. Fabryczna 1, pokój Nr 16, tel.

357-25, wew. 15.

k 4015-00

Spółdzielnia Rzemieślnicza

Remontowo-Budowlana

w BIAŁYMSTOKU,

ul. Ciepła 1, tel. 313-87

oferuje usługi

dla ludności i sektora społecznego

w zakresie:

- * WYKONYWANIA SZYLDÓW
- * TABLIC BHP, P/POŻ. I INFORMACYJNYCH,
- * NAPISÓW NA SAMOCHODACH, SZARFACH I KARTONIE.

Zamówienia przyjmuje Spółdzielnia.

Powiększe usługi świadczy zakład malarski Ob.

Romualda Milewska, Białystok, ul. Sowiańska 6,

tel. 370-88.

K 4114-1

PRZEDSIĘBIORSTWO SPEDYCJI KRAJOWEJ OD-

ZIAŁ TERENOWY w BIAŁYMSTOKU ZATRUD-

NI:

— każda ilość robotników do prac ładunkowych na

doraźne zlecenie. Wypłata wynagrodzenia w ciągu

trzech dni po wykonaniu pracy.

Do pracy należy zgłaszać się do następujących pla-

cówek:

1. Agencja przy BZPB „Fasty”, tel. 216-61, wew.

590 po godz. 15, tel. 240-87,

2. Ekspedycja Białystok, Zwycięstwa 1/2 Tory o-

gólne, tel. 240-92.

K 3969-0

PRACA

POTRZEBNA pomoc do dziecka.

Białystok, Mistrzów Pionów 5

„d” m. 68.

POTRZEBNA dochodząca osoba

do opieki nad dwuletnim dzie-

ckiem. Białystok, ul. Mistrzów Pio-

now 19 m. 64. Zgłaszać się po

godz. 17.

PRZYJME dochodząca pomoc do

9-miesięcznego dziecka. Białystok,

Antonik Fabryczny 3 m. 4 (po

godz. 19).

JUBILER przyjmuje prace. Kruk,

Ostrów Maz. Batorego 12.

zatrudni plekarzy i uczniów.

Białystok, Włocławska 17 (Piecurski).

g 5769-1

LOKALE

MŁODE, bezdzietne małżeństwo

(pracownicy nauki) poszukuje

kawalerki lub niepełnoprawnego po-

koju w Białymstoku. Oferty Biu-

ro Ogłoszeń Nr 5718.

MŁODE, kulturalne małżeństwo

poszukuje mieszkania. Możliwość

opłaty za pół roku z góry. Oferty

Biuro Ogłoszeń Nr 5727.

PRZYJME panie na mieszkanie.

Białystok, Kosmiczna 21.

g 5726-1

PRZYJME panów na mieszkanie.

Białystok, Kopernika 69.

g 5712-1

PRZYJME dwie panienki na mie-

skanie. Białystok, Kopernika 63

m. 1.

g 5741-1

PRZYJME na mieszkanie panien-

ki. Białystok, Białostocka, Tetna-

jera 12 (po godz. 15).

g 5757-1

ODSTĄPIE pokój panienkom.

Białystok, Waska 79.

g 5732-1

PRZYJME na mieszkanie uczniów

Białystok, Wilcza 51.

g 5731-1

ODSTĄPIE pokój 2 panienkom.

Białystok, ul. Odległa 30 (Wyszo-

da).

g 5759-1

MAŁŻEŃSTWO

poszukuje miesz-

kania w Białymstoku, niechcący

w bloku. Oferty Biuro Ogłoszeń

nr 5785.

MIESZKANIE kawalerki w

Legnicy — 2 pokoje, kuchnia, łaz-

ienka, balkon, o pow. 34,07 m

kwadr. — zamienie na podobne w

Białymstoku. Wiadomość: Biał-

ystok, tel. 225-69.

g 5730-1

MIESZKANIE spółdzielcze M-4, w

Łomży — zamienie na podobne w

Łomży. Elk, tel. 27-37.

g 1738-0

MIESZKANIE dwupokojowe w

nowym budownictwie, bardzo do-

brze utrzymane w Bielawie koło

Wrocławia (w pobliżu Gór Sowich)

zamienie na mieszkanie dwupoko-

jowe lub większe w nowym bu-

downictwie w Białymstoku. Zgo-

sznienia kierować: Białystok, tel.

263-41. Nasiłowska.

g 5723-1

LETNIA kuchnia do wynajęcia.

Odstępnie plac pod garaż. Biał-

ystok, Pogodna 51.

g 5768-1

MIESZKANIE własnościowe 24,5 m

kwadr. w centrum Białostocku —

sprzedam. Oferty Biuro Ogło-

szzeń nr 5788.

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

g 5788-1

OKULARY

uzdrawiają — chronią

— zdobią

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

HANDLU WEWNĘTRZNEGO

zaprasza

do zakładów usługowych foto - optyki:

* BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 7

* ŁOMŻA, ul. Żegliskiego 1

* BIELSK PODLASKI, ul. Świerczewskiego 1

* SIEMIATYCZE, ul. Armii Czerwonej 35

* ZAMBRÓW, ul. Białostocka 3

* SOKÓŁKA, ul. Białostocka 23

* HAJNÓWKA, ul. 1 Maja 5

polecając duży wybór opraw.

NIE ZWLEKAJ

— SKORZYSTAJ Z NASZYCH USŁUG.

K 4139-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w

BIAŁYMSTOKU, ul. Sienkiewicza 77 ogłasza PRZE-

TARG na wykonanie obróbki galwanicznej części do

transformatorów i wyrobów rynkowych w 1979 roku.

Zakres robót:

— kadmowanie z pasywacją chromianową

— cynkowanie z pasywacją chromianową

— niklowanie z chromowaniem

— chromowanie techniczne (20 mikronów)

— srebrzenie.

Łączna powierzchnia w skali rocznej około 75.000

dm. kwadr.

Do przetargu zaprasza się jednostki gospodarki u-

społecznej, spółdzielczość rzemieślniczą i wyko-

nawców indywidualnych (posiadających uprawnie-

nia).

Zastrzega się możliwość wyboru oferenta oraz uzna-

nie, że przetarg nie dał wyniku.

Dokumentacja konstrukcyjna części do obróbki ga-

lwanicznej do wglądu u specjalistów d/s technologii

w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77, II piętro, pokój

nr 207.

Udzielanie wszelkich informacji tel. 331-68, wew. 16.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać

w ciągu 14 dni od daty ogłoszenia przetargu.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w 17 dniu od daty

ogłoszenia przetargu o godzinie 10 w pokoju 213 w

Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77.

K 3958-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOP-

SKA” w WYDMINACH ogłasza I PRZETARG NIE-

OGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki

„Żuk”, nr rej. OG 2993.

Cena wywoławcza 53.750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 listopada 1978 r.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium

w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy

SOP w Wydminach w przeddzień przetargu.

W przypadku, gdy przetarg I nie dojdzie do skutku

— II przetarg odbędzie się tego samego dnia.

Samochód można oglądać w dniu 17 listopada 1978

r. od godz. 8-15. Zgłaszać się do biura Gminnej

Spółdzielni Wydminy — Dział Gospodarczy.

K 4146-1

KUPIE prawny, przedni białostok

„Wartburga” 353 W. Białystok.

tel. 253-71 (po godz. 16).

g 5753-1

„SYRENE” 104, stan dobry

— sprzedam. Wiadomość: Węgorze-

wo, ul. B. Prusa 2 m. 15.

p 1771-00

SPRZEDAM „Syrenę 105”, Suwał-

ki, Polna 55.

</

